

Wprowadzić z każdym mijającym rokiem data 9 maja 1945 roku staje się coraz bardziej odległa i wydawać by się mogło, że dla kolejnych pokoleń znaczenie będzie coraz mniej, ale to złudzenie. Jak chyba nigdy dotąd Dzień Zwycięstwa nabiera szczególnej rangi. To już nie tylko data zakończenia wojennej zawieruchy, to w dzisiejszej naszej niespokojnej rzeczywistości także symbol pokoju. To ostrzeżenie!

## DZIEŃ ZWYCIĘSTWA – SYMBOL POKOJU

Przed trzydziestu dziewięciu laty 9 maja zwiastował milionom ludzi na całym świecie, a wśród nich milionom Polaków — zakończenie najtrudniejszej z wojen, rzucenie na kolana faszyzmu.

Drogo okupił to zwycięstwo naród polski, który we wrześniu 1939 roku jako pierwszy stawiał czoła hitlerowskiemu najeźdźcy, a potem przez sześć długich lat walczył z wrogiem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. O tę ziemię pomiędzy Odrą a Bugiem, pomiędzy Tatrami i Bałtykiem walczył żołnierz z białym or-

lem na furazerce w okopach Lenino, w fiordach Norwegii i na wzgórzach Cassino, w dywizjonach angielskiego lotnictwa. A potem na gruzach berlińskiej twierdzy obok czerwonego sztandaru, łopotała flaga biało-czerwona zatknięta przez polskiego żołnierza. Ten dzień, te chwile na zawsze utkwiły w pamięci tych, którzy przeżyli jako dzień niewypowiedzianej radości.

Tym większej rangi nabiera Dzień Zwycięstwa w naszej obecnej rzeczywistości. Napięta sy-

tuation polityczna na naszym kontynencie i całym świecie powoduje, że Dzień 9 maja urasta do rangi symbolu światowego pokoju, powoduje, że oczy całego postępowego świata zwrócone są na Madryt, Helsinki, Genewę. W dniach kiedy prowadzone są kolejne rundy rokowań rozbrojeniowych w oczekiwaniu czy przyniosą spodziewane efekty — ograniczenie zbrojeń, demilitaryzacja, odprężenie.

Aby już nigdy więcej nie powtórzyła się tragedia września...

(kw)

# GLZOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 19 (697)

10 maja 1984 r.

Cena 2 zł

## Wybory do Rad Narodowych

### Pierwsze zebrania konsultacyjne

OD 2 MAJA ROZPOCZĘŁY SIĘ KONSULTACYJNE ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE, PODCZAS KTÓRYCH PREZENTOWANO KANDYDATÓW NA RADNYCH DO MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. JEDNO Z TAKICH ZEBRAŃ ODBYŁO SIĘ W OKRĘGU WYBORCZYM NR 3, W OSRODKU „PRAKTYCZNA PANI”. UCZESTNICY W NIM PRZEDSTAWICIELE PREZYDIUM PRON, MIEJSKIEGO KOLEGIUM WYBORCZEGO, MIEJSKIEGO BIURA WYBORCZEGO, KANDYDACY NA RADNYCH ORAZ WYBORCY.

Zasady nowej ordynacji wyborczej, ustawę o Radach Narodowych i założenia rozwoju gospodarczego miasta w latach 1983-1985 na podstawie miejskiego programu wyborczego przedstawił członek Miejskiego Biura Wyborczego, Kazimierz Wojtaszek.

Następnie rozpoczęła się prezentacja kandydatów na radnych. Z grupy obecnych kandydatów wytypowano kilka osób, które zdaniem uczestniczących w zebraniu wyborców winne znaleźć się w radzie.

Podczas pierwszego konsultacyjnego zebrania w okręgu nr 3,

posiadającego 6 mandatów, uczestniczyło z 33 kandydatów na radnych, 19 osób. Nie dopisali również i wyborcy, których udział w spotkaniu był znikomy.

Podczas dyskusji wskazano na przyczyny małej frekwencji wyborców, która zdaniem obecnych wynikała z wielu powodów, między innymi z braku dobrej, przekazanej w odpowiednim czasie informacji, oraz faktu, że było to jedno z pierwszych zebrań konsultacyjnych.

Przyjęto wniosek, w którym zobowiązano Miejskie Biuro Wyborcze, by o zebraniach w in-

nych okręgach informować mieszkańców przez zakładowy radiowęzeł.

W tym dniu odbyły się również zebrania w okręgach wyborczych nr 2 i 4. i.w.

### Co z Dniami Kultury i Oświaty

To już 38 maj z książką. W Świdniku w tym roku o nich nie za głośno. Nie zapowiada się żaden większy kiermasz, mało nowości wydawniczych w jednym, jedynym sklepie z książkami przy ulicy Sławińskiego.

Maj to jednak nie tylko książka. To również prezentacja dorobku kulturalnego, panoramy ruchu amatorskiego.

Wolnych sobót i niedziel sporo. Jest okazja, aby na estradzie w mieście lub w parku pojawili się piosenkarze, tancerze, muzycy...

A może by tak sprowadzić do Świdnika jakiś znany popularny zespół estradowy? Dochoć z imprezy można by znowu przeznaczyć na budowę nowego Domu Kultury.

m

### CO SŁYCHAĆ W „DOM-u”?

## Raport czyli do odważnych świat należy

Jak radzą sobie członkowie Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „DOM” w Świdniku, jakie mają problemy i kłopoty, jakie odnoszą sukcesy — z takimi pytaniami zwróciłem się do przewodniczącego zarządu spółdzielni — ROMANA SYRYJCZYKA.

Na podstawie wypowiedzi prezesa, sporządziłem raport o dniu dzisiejszym „DOM-u”:  
♦ do końca maja — za pośrednictwem PREFABETU — zwołka z Lubartowa do Świdnika belitu w ilości 45100 sztuk, wypracowanego przez członków spółdzielni; rozładunek we własnym

zakresie; opłata za transport z konta spółdzielni.

♦ Dogradzanie terenu (do ogrodzenia pozostała jedna ósma obszaru); działki są wytyczone i imiennie rozdzielone; przy ulicy Kruczkowskiej stoją już szopy gospodarcze.

(Dokończenie na str. 3)

## GODNIE I SPOKOJNIE

### Święto Pracy w Świdniku

JAK CO ROKU, W PIERWSZOMAJOWYM POCHODZIE SPOTKALI SIĘ LUDZIE PRACY, BY ZAMANIFESTOWAĆ WIERNOŚĆ ROBOTNICZYM TRADYCIOM; POTRZEBĘ UMOCNIEŃIA POROZUMIENIA NARODOWEGO, KONIECZNOŚĆ WYTYŻONEJ PRACY DLA DOBRA SWOJEGO MIASTA, REGIONU I KRAJU, ORAZ SVOJE POPARCIE DLA POKOJU I ODPREŻENIA NA ŚWIECIE.

W naszej, świdnickiej manifestacji uczestniczyło kilka tysięcy mieszkańców, ludzi różnych zawodów i środowisk społecznych: robotnicy, pracownicy biur i urzędów, ludzie nauki i kultury, młodzież szkół, członkowie organizacji społecznych...

Przed godziną 9.00 ożywiło się nasze miasto. Odświeżeni ubrani uczniowie szkół podstawowych i średnich, kolorowo ubrani członkowie zespołów tanecznych, spo-

Zuchy i harcerze wystąpili w organizacyjnych strojach. W barwnej kolumnie młodzieży wyróżniali się idący w ludowych strojach członkowie zespołów artystycznych.

Drugą znaczącą grupę w kolumnie stanowili pracownicy WSK, wytwarzającej znane szeroko poza granicami kraju śmigłowce.

(Dokończenie na str. 2)



rtowcy szli na miejsca zbiorek. Młodym ludziom towarzyszyli starsi — pracownicy naszych zakładów pracy i instytucji.

Uroku i tak radosnej i barwnej kolumnie, dodawała wiosenna i słoneczna pogoda, która sprawiła, że w pochodzie brały udział całe rodziny, matki i ojcowie ze swoimi najmłodszymi pociechami.

Tradycyjna trasa pochodu — ul. Przdowników Pracy i Sławińskiego.

Po przemówieniu tow. Wojciecha Jaruzelskiego rusza kolumna. Na czele orkiestra zakładowa, za nią poczty sztandarowe. W czołówce weterani walki, członkowie ZBOWiD i Komitetu Honorowego obchodów 1 Maja, przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych, młodzieżowych, PRON.

W pochodzie maszerowali pracownicy pozostałych zakładów pracy Świdnika: Spółdzielni „Fornalskiej”, Tworzyw Sztucznych, PSS „Społem”, Gminnej Spółdzielni „SCH”, Służby Zdrowia. Długą kolumnę uczestników pochodu zamykali pracownicy Narodowego Banku Polskiego.

Znaczącą grupę stanowiła młodzież świdnickich szkół: podstawowych, ognisk muzycznych, ogólnokształcących, ZSZ i ZST.



fot. W. Wawrzyszko







# z miasta:

## Przed wyborami do rad

Od dnia wyborów radnych do rad narodowych dzieli nas niewiele ponad miesiąc. Stąd przygotowania do tego wydarzenia nabrały już dużego tempa. Miejskie Kolegium Wyborcze rozpatrzyło już poszczególne kandydatury na radnych do MRN, którzy zostaną zaprezentowani na zebraniach z wyborcami. Opracowano harmonogram zebrania przedwyborczych dla konsultacji zgłoszonych kandydatów na radnych do MRN. Zebrania te rozpoczęły się 2 maja i trwać będą do 15 maja. Ogółem ma się odbyć 26 zebrani, w 13 okręgach wyborczych i zakładach pracy i instytucjach.

Tematyka wyborcza była przedmiotem roboczego posiedzenia Miejskiego Kolegium Wyborczego, które odbyło się ostatniego kwietnia. Problematyce tej poświęcone było także odbyte 2 bm. posiedzenie Prezydium PRON, na którym konsultowano kandydatów na radnych do MRN oraz dyskutowano o sprawach organizacyjnych.

am

## II etap akcji Posesja - 84

2560 posesji zlustrowano w Świdniku w II etapie akcji pod tym samym kryptonimem. Komisje społeczne odwiedziły ponownie przedsiębiorstwa państwowe, domki jednorodzinne, sklepy, restauracje, żłobki i przedszkola, sprawdzając czystość i porządek.

W 33 przypadkach nie obito się niestety bez mandatów. A i kolejnych upomnień również nie brakowało. Za najbardziej zaniedbany teren uchodził nadal pawilon budowlany GS. Komisja przesłała swe uwagi do WZSR. Brudno jest nadal w hotelu robotniczym przy ulicy Sportowej. Aż strach pomyśleć jak ma tam mieszkać. Spory bałagan panuje nadal przy budowie szpitala. Za nieporządek naraził się mocno czynnikom społecznym kontrolującym posesję Stefan B. kierownik ośrodka remontowo-budowlanego przy ulicy Lotniczej. Nie najlepiej jest z czystością przy Przedszkolu nr 5 przy ulicy Tuwima 1.

Obok skupu butelek i sklepu żelaznego przy targowisku miejskim stoją trzy obskurne imitujące garaże budy. Od ulicy Świerczewskiego nieubytanie brzydki to widok. I z tym fanatem trzeba koniecznie coś zrobić. Mocno skrytykowani zostali za bałagan — Józef i Czesława B. z ulicy

Poprzecznej, Józef A. z Gospodarczej, Jan M. i Feliks Ch. z ulicy Działkowskiej.

Za niewykonanie prac porządkowych sygnalizowanych w I etapie Posesja-84 — skierowano wniosek do Kolegium Aleksandrowi Z. z ulicy Spokojnej.

Kolejna lustracja terenów miejskich ujawniła również kilku wzorowych gospodarzy. Do najlepszych należą niewątpliwie kierownictwo i załoga Spółdzielni Dzielniarsko-Włókienniczej im. Małgorzaty Fornalskiej. Od zewnątrz i wewnątrz w tym zakładzie porządek wzorowy, a prym pod tym względem widzieć w warsztacie mechanicznym — Józef Skowrytko. Czysty jest także Zakład Tapicerski Polmo FSC przy stacji kolejowej w Świdniku.

"Drgnęły" również porządki w cieplowni przy ulicy Hanka Sawickiej. Akcja Posesja-84 jak widać skutkuje.

zo

## Kap, kap... płynie woda

### KAP, KAP... PŁYNIE WODA

Brak wody w mieszkaniach, zwłaszcza na wyższych piętrach budynków znajdujących się w najstarszej części miasta, był żelaznym tematem narad, spotkań. O dwa lata wcześniej niż planowano oddano do eksploatacji studnię głębinową w Minkowicach o dużej wydajności i bilans wody, a pamiętajmy brakowało jej 2 tys m sześć. Na dobę, poprawił się.

Gdy pisaliśmy w grudniu o zaopatrzeniu w wodę Świdnika w zakończeniu artykułu padły słowa: „zużycie wody w mieście wynosi 260 l na dobę w mieszkanka”. W tym mieszczą się straty spowodowane nieszczelnymi kranami, spłuczkami. Pamiętajmy o tym...

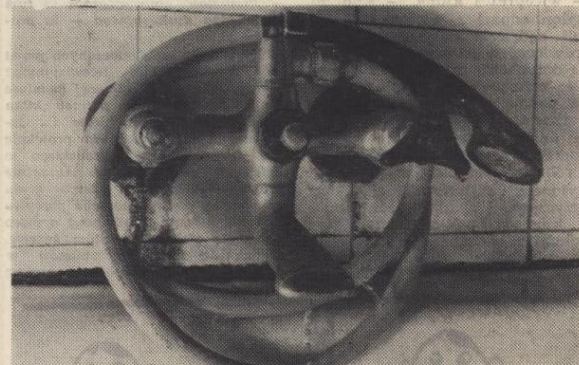
Czy faktycznie pamiętamy? Sądzę, że nie bardzo.

W latach, gdy wody brakowało w mieszkaniach, a raczej w chwilach gdy była, mieszkańcy „lapani” ją do wanien, garnków i wszelkich naczyń. Najczęściej nie była wykorzystywana i płynęła później siecią kanalizacyjną. Takie postępowanie częściowo można wytłumaczyć — woda musi być.

Woda podawana do mieszkań ma temperaturę 5 do 7°C, a więc jest niska. Zapobiega to rozwojowi flory bakteryjnej, powstawaniu wykwitów bakteriowych. Jeżeli woda jest przetrzymywana w wannie przez kilka dni, to ogrzewa się do temperatury pokojowej. To co dzieje się w jednej kropki wody obserwowanej pod mikroskopem przypomina biologiczny „dziki zachód”.

Od grudnia ubiegłego roku, jak zaznaczyłem, sytuacja w zaopatrzeniu w wodę poprawiła się.

Może nie na tyle — bo nie pozwalają na to parametry sieci, że na 4 piętrach zapalają się zawieszki piecyki gazowe, ale przyzwyczajenia zostały. Niektórzy obawiają się, że z powodu awarii wody może „brakować i trzeba mieć zapas”.



W wielu mieszkaniach woda kapie z nieszczelnych kranów i spłuczek ustępowych. W starszych mieszkaniach zainstalowane zostały, mówiąc językiem technicznym, górnołuki. Dzielnie służyły przez kilka czy kilkanaście lat i po prostu zużyły się. Pozostaje wtedy naprawa we własnym zakresie, albo przez hydraulika. Podobnie jest z kranami.

Co pewien czas prowadzone są komisyjne kontrole pracy zainstalowanych wodomierzy oraz spływu ścieków z przyłączy do najbliższych studzienek rewizyjnych w godzinach nocnych. Mówiąc krótko, jest to przegląd szczelności urządzeń sanitarnych.

O północy czy później miasto śpi, lecz wskazówki wodomierzy obracają się. W studzienkach kanalizacyjnych zaś — płynie czysta woda. Świadczy to o nieszczelności urządzeń sanitarnych i chyba nie tylko. Zostawmy może jednak na boku inne, półno-

cne zapotrzebowanie na wodę. Wody w kraju zaczyna brakować i pisanie o jej oszczędzaniu nie jest truizmem.

Nie grozi nam, jak na razie, powrót do źródeł ulicznych i bieganie z wiaderkami po wodę, ale należy pamiętać, że każdy litr wody powinien być wykorzystany rozsądnie. Trzeba ją szanować i tłumaczyć, że cena metra sześciennego wody jest najniższa w makroregionie lubelskim nie usprawiedliwia jej marnotrawstwa.

(as)

## Raport czyli do odważnych świat należy

(Dokończenie ze str. 1)

◆ Oczekiwanie na dokumentację terenu spółdzielni, opracowanego przez lubelski INWESTPROJEKT.  
◆ Doglądanie i ochrona przed „amatorami cudzej własności” 303000(!) sztuk zgromadzonej cegły.  
◆ W drugim kwartale br. odbior 10 m sześć. tarczy iglastej (przydział potwierdzony).  
◆ Podział zadań; wewnątrz sp-ni funkcjonuje kilka pionów; w pionie głównej księgowej przydzie-

lono zadania kasjera, zaopatrzeniowca, dwóch magazynierów; w pionie kierownika budowy jest „behapowiec” i specjalista poż., służba sanitarna oraz dyżurny energetyki i hydrauliki, wreszcie w pionie ekonomicznym sp-ni funkcjonuje między innymi kosztorysant.  
◆ Korzyść niewątpliwa; jeden z członków „DOM-u” ma uprawnienie do tego aby być inspektorem nadzoru.  
◆ Przychylność i pomoc (podzi-

kowanie dla WSK) ze strony zakładu; między innymi pożyczki dla członków „DOM-u” będących jednocześnie pracownikami Wytwórni oraz sprzedaż siatki ogrodzeniowej z rozbiórki.

◆ W planie po zwiezieniu belitu PIERWSZE „PODEJSZCIE” do budowy czyli... zbrojenie terenu.

Jak widać są osiągnięcia. Trzymajmy więc kciuki. Wszak do odważnych świat należy!

(kw)

## Luz, blues... szal młodzieńczych ciał

Dyskoteka w niedzielę rozpoczyna się o 17.30. Na piętnaście minut przed otwarciem drzwi — pierwsza, chętni. Co chwila przybywają nowi. Ktoś zajęddza „małuchem”. Z samochodu wychodzą dwie panienki i młodzieniec. Kierują swoje kroki do wejścia. Minuta po czasie. Niecierpliwie dobijają się do drzwi, inny próbuje je otworzyć.

W końcu — otwarte! Sprzedawca biletów idzie szybko i sprawnie. Kilkaście minut i 90 biletów sprzedanych. Nawet zakończenie odbywającego się rajdu motorowego nie zmniejszyło frekwencji.

Pierwsze taktę muzyki, ale nikt na nie specjalnie nie zwraca uwagi. Obiegany jest bufet, który oferuje ciastka, czekoladę, oranżadę, kawę, orzeszki ziemne, cukierki orzechowe. Największym zainteresowaniem cieszy się jednak piwo.

— Proszę bilet — mówi obstu-gujący bufet. Sprzedaje piwo, a na bilecie stawia znaczki lub ryfry. Jak się później okazuje na bilet można kupić tylko 5 butelek piwa.

Z głośników płynie cicha muzyka. Wszyscy siedzą przy stolikach, głośno rozmawiają, popijają napoje, nikt nie kwapi się na parkiet. W pewnej chwili wchodzi wysoka dziewczyna. Będą sensacje — myślę, gdyż w tej chwili przypominam sobie jedną z poprzednich dyskotek, na której pani ta popisała się dos-

konatym prawym sierpowym. Po silnym ciociu przeleciała przez barierkę jej mąż. Osobliwy sposób załatwiania rodzinnych sporów. Była interwencja „bramkarzy” i konflikt załagodzony.

Na tej zabawie porządku pilnuje także sam kierownik klubu — jest wszędzie. Około 18.30 zapowiedź prowadzącego dyskotekę — „Stodkie marzenia” — i pierwsze ciała zaczynają podrygiwać w takt muzyki (czyt. — tańczą). Natrętni wielbicieli tańca dobijają się do drzwi. Tak jest prawie do końca. Zaczyna działać wypite piwo. W toalecie — smród. W kabinie stoi młodzieniec, wzrok błędny, widocznie coś mu zaszkodziło, a zółdek się zbuntował.

— Nie można skontrolować wchodzących — mówi później szef od programu „Iskry”. Wypije przed dyskoteką, później poprawi piwami i jest gotowy. Wczoraj musieliśmy wyprować za drzwi dwóch młodzieńców.

Zaczyna się drugi blok. Na parkiecie coraz więcej tańczących. Nie wszystkich jednak interesuje zabawa. W kącie sali ustawiony jest automat do gry — bilard. Chętnych do pozbycia się kilku dziesiątek jest zawsze wielu.

Zaczyna się trzeci i ostatni blok muzyczny. Prawie wszyscy rozbawieni, kilkunastu — podchmielonych. Dzisiaj dominują piosenki duetu Albano — Romina

Power. Co pewien czas przychodzi mężczyźni, którzy raczej już przekroczyli wiek młodzieżowy.



Nie mają ochoty na zabawę. Po stoja, podyskutują i wychodzą. Widać tak musi być — myślę.

Je. Zbliża się godzina 22.00 — koniec dyskoteki. Młodzież obojga płci wychodzi spocona, ale zadowolona i uśmiechnięta. Zadawany jest kierownik. Obito się bez bóje, wydryków czy ekscesów. Dowiedziałem się, że jeden ZSMP-owiec dojeżdża na dyskotekę z ... Krasnika. Plus dla „Iskry” — myślę.

Pozostaje tylko zrobienie porządku na sali, pozбиение butelek, szklanek i... do następnej zabawy.

(s)

## Kino „Lot”

Repertuar od 10 do 17 maja 1984 r.  
Czwartek (10.05), piątek (11.05) i sobota (12.05) — 17.00 i 19.15 BLUES BROTHERS, USA, (15 lat);

Niedziela (13.05) — 12.00 PORANEK; — 13.00 WYSPA ZŁOCZYŃCÓW, pol., bo., — 17.00 i 19.15 BLUES BROTHERS, USA, (15 lat);

Poniedziałek (14.05) — 17.00 REWOLWER, wł., (18 lat); — 19.15 PROJ. RDKF.

Wtorek (15.05) i środa (16.05) — 17.00 i 19.15 REWOLWER, wł., (18 lat);

Czwartek (17.05) — 17.00 NIE CHCE BYĆ DOROSŁY, radz. bo., — 19.15 PASTORAŁE HEROICA, pol., (15 lat);

Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie

Jak tu cicho i spokojnie?  
Fot. W. Wawrzyszko



## Pokazać dobry film!

Do napisania szerszej informacji o działalności Robotniczego Klubu Dyskusyjnego „Dodek” skłoniła mnie przypadkowa wymiana zdań. Na rozpoczęcie pytania: „Dodek” jeszcze funkcjonuje?” — wiceprezes klubu — Andrzej Dylon odparł z wyrzutem: „Jeżeli będziecie na jego reklamę poświęcać w gazecie tyle miejsca co dotychczas czyli 4 cm<sup>2</sup> (słownie: cztery) raz na miesiąc, to na pewno długo nie pociągnie! I chociaż jesteśmy przekonani, że upadku „Dodka” nie należy szukać w gazecie zakładowej, to spróbujmy wspólnie z prezesem Dylonem zastanowić się nad przyczynami spadku popularności kina dyskusyjnego, nad kłopotami z jakimi boryka się grupa miłośników kina tzw. trudnego, nad przyszłością „Dodka”.

szere pieniądze na działalność, to może niech spróbuje wyprzedzić tzw. kino komercyjne? Zależy to wszak — od operatywności szefa...

— Nieuniknione, że podejmiemy takie działania.

◆ A przyszłość...

— Przyszłość kinematografii w tym także kina dyskusyjnego — to projekcje video...

◆ ... czyli 200 osób stłoczonych przed jednym odbiornikiem telewizyjnym? — Nie. W sali np. kinowej instaluje się w zależności od potrzeb kilka czy kilkanaście monitorów i... jedziemy. Kaseta umożliwiała projekcję np. głośnego filmu francuskiego na tydzień(!) po premierze. Aktualnie projekcje video są w naszym kraju zabronione, ale zmiana tego przepisu to tylko kwestia czasu, gdyż o video mówi się głośno na całym świecie.

◆ Jak się mają ceny biletów w RDKF-ie do cen biletów kinowych?



Chasy dla sportów motorowych są dziś ciężkie, szczególnie dokuczają brak sprzętu, części zamiennych i kryzys paliwowy.

Wszystkie te dolegliwości równoważy często zapal garstki motorowców i działaczy, którzy nie bacząc na piętrzące się trudności — organizują rajdy i crossy. Utałoło się wśród rajdowców powiadzenie, że kto ma we krwi benzynę — ten pokona wszelkie przeszkody. Jemu nie trzeba stwarzać warunków do treningów i zapewniać sprzęt. Rajdowcy z krwi i kości kupują najczęściej motocykle za własne pieniądze i ruszają na trasy. Znajdą te sprawy nie od dziś również i motorowcy Avii, którzy rozpoczęli już sezon uczestnicząc w I i II eliminacji MP w rajdach obserwowanych zorganizowanych w kwietniu br. tym razem w Świdniku.

W ogólnej klasyfikacji zespół fabryczny WSK uplasował się na III miejscu, co jest niewątpliwie sukcesem. Najlepszym zawodnikiem z naszej drużyny był EDWARD PRANAGAL, który wygrał w klasie 175 cm. Był on najszybszym chyba zawodnikiem rajdu, bowiem zdołał pokonać najgroźniejszego rywala JACKA SWIDRA z Bytomią, z którym od dłuższego czasu walczy zawzięcie o palmę pierwszeństwa. Niezłe wiodło się na trasie świdnickim „piskletom” motorowym — GRZEGORZOWI DOROBIE i KAROLOWI GUZOWI.

Generalnie zwyciężył w rajdzie znajdujący się w wysokiej formie BOGDAN SIENKA z Nowego Targu. Jego Bultaco-350 „pracował” bez zarzutu...

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. O jej podsumowanie poprosiliśmy kierownika sekcji motorowej FKS-Avia, który powiedział między innymi:

„Już na początku br. podjęliśmy się organizacji imprezy, przy której trzeba było mocno napracować. Do Świdnika przyjechało 64 zawodników (nie licząc osób towarzyszących), którzy toczyli przez dwa dni porywającą

## MÓWI WIESŁAW DOROBA:

# IMPREZY MOTOROWE BĘDZIEMY ORGANIZOWAĆ CORAZ CZĘŚCIEJ

walkę na rajdowych szlakach.

Pierwszego dnia rajd ukończyło 62 motorowców, drugiego — 58. Bezkonkurencyjnym okazał się tym razem Bogdan Sienka. Rajdowcy ten jechał na swym motocyklu niemalże bezbłędnie, pokonując liczne przeszkody, a było ich немало. Najtrudniejsze odcinki jazdy obserwowanej usytuowane były przy targu. Wyrosł tam las kamieni, belek i opon, dający się mocno we znaki rajdowcom. Wielu zawodników miało w tym miejscu upadki. Rajdowcom nie było również lekko w „wilczych dolach” w Janówku, a zwłaszcza w pierwszym dniu zawodów, w którym spadł śnieg. Jazda w błotnistej mazi po głębokich jarach nastrożała zawodnikom sporo trudności. Grzęzły w nich często Yamahy, Kawasaki i rajdowe WSK-i. Zmaganie czołowych rajdowców kraju obserwowali na trasie setki ludzi. Wielu zapaleńców sportu motorowego jeździło po trasie swoimi pojazdami obserwując poczynania zawodników. W lasach na Janówku jeszcze chyba nigdy nie było o tej porze roku, tak wielu turystów...

Patrząc na rajd od strony organizacyjnej wyrażam duże uznanie dla pracy sędziów i sekretariatu zawodów. Zwijali się tam niczym w ukropie MARIA MOLIK, TERESA KALBARCZYK, REGINA BRZOSZOWSKA i AURELIA MIELNICZUK. Ciężar rajdowych spraw nieśli również na swoich barkach Radosław Rubaj i Kazimierz Serpatoński. Końcowy akord I i II eliminacji Rajdowych Mistrzostw Polski w obserwacji, odbył się w hali sportowej. Najlepszym zawodnikiem wręczono puchary. Odbierzono ich również proporzce. Ostatnie słowo należało do obserwatorów Polskiego Związku Motorowego. Stwierdzili oni, że impreza motorowa zorganizowana w Świdniku została starannie przygotowana i że w latach następnych działaczom sportu motorowego nadarzy się znowu okazja do organizacji tego rodzaju widowiska”.

W błyskawicznej mini-sondzie zorganizowanej wśród kibiców słyszeliśmy również pochlebne opinie o imprezie. Wielu entuzjastów sportu motorowego wy-



Najlepszym rajdowcem I i II eliminacji MP okazał się BOGDAN SIENKA (AMK Nowy Targ).

KA (AMK Nowy Targ). walał sugestie, aby zorganizować w Świdniku motorowe lub kolarskie wyścigi uliczne.

A gdyby tak rzeczywiście spróbować? Emocji z pewnością nie zabraknie!



Czy wrócić te chasy, gdy na projekcjach „Ojca chrzestnego”, „Love story” czy nawet „Szczęki” Spielberga widownia Lotu „pękała” w szwach?

A zrobimy to m.in. po to, aby — jak mi powiedział w zaufaniu prezes — zainteresować udziałem w projekcjach RDKF-u i liczniejszego grono miłośników X Muzy. Im szersze grono członków klubu, tym większy dochód ze sprzedaży karntów, tym większe możliwości sprowadzenia najatrakcyjniejszych pozycji współczesnego kina. Oczywiście w granicach „zdrówego rozsądku”, zresztą każdy chyba wie jak aktualnie wygląda sytuacja na naszym rynku (a raczej ekranie) kinowym.

◆ Prezesie, gdzie tkwią przyczyny braku popularności „Dodka” albo szerzej kina dyskusyjnego w ogóle? — Sprawa pierwsza — zresztą na wczoraj — to brak aparatury do wyświetlania filmów na taśmie 16 mm oraz brak aparatury niezbędnej do czytania list dialogowych. Nie muszę dodawać, że większość atrakcyjnych — dla DKF-ów — filmów zarówno z państw socjalistycznych jak i zachodnich — rozprowadzana jest właśnie w wersji oryginalnej i na taśmie „szesnastce”. Brak aparatury o którą ubiegamy się już od... października 1982 r. — uniemożliwia projekcje tych filmów, na które jest największe zapotrzebowanie.

◆ O ile wiem Dyskusyjny Klub Filmowy to nie tylko nowości i atrakcje. Jak wytumaczyć więc obecność stu osób np. na seansach z cyklu POŻEGNANIE Z FILMEM? — Mówiąc wprost istnieje niewielkie zapotrzebowanie na tego typu kulturę, zresztą na wysokim poziomie. Zresztą kino lekkie, łatwe i przyjemne jest popularniejsze i... trudno mieć o to pretensje.

◆ Jeżeli „Dodek” chce zarabiać wię-

— U nas wykupuje się uprawienie karntów, ale możemy to szybko przelecieć. Bilet na jeden film w „Dodek” kosztuje 30 — 50 zł, a więc średnio dwa razy mniej niż w normalnym rozpowszechnianiu.

◆ Co to są filmy — niespodzianki?

— No po prostu niespodzianki. Przyjdź to obejrzyć. Ostatnio wyświetliliśmy jako niespodziankę francuski film animowany wg rysunków Rolanda Topora pt. „Dziła planeta”.

◆ Opinie widzów?

— Od entuzjazmu do skrajnej rozpaczy i zawodu. Ale... to jest właśnie DKF.

◆ Co poza projekcjami?

— Organizowaliśmy i zamierzamy zorganizować w dalszym ciągu seminaria i przeglądy. Mieliśmy również prośbę jednej ze świdnickich szkół o projekcję dla młodzieży szkolnej.

◆ Jaki jest najlepszy sposób na ożywienie „Dodka” i przytyk widzów?

— Serio? To nie wiem. A pół żartem to owszem można „napędzić” widownię wyświetlając np. „Ostatnie tango w Paryżu”...

◆ ... Ostawione legendy ze względu na obfitość „momentów”. Podobne opinie krąży wokół dwóch nowych filmów polskich „Talis” i „Seksmissja”, a te, o ile wiem zamierzacie wyświetlić już w najbliższej przyszłości. Widownia zapewne wypełni się do ostatniego miejsca.

— ... Hmm. Zapewne...

◆ Na zakończenie pytanie: jakie jest hasło czy może motto do waszej klubowej działalności?

— Czy ja wiem? Może... POKAZAĆ DOBRY FILM!

Rozmawiał: A. Kwiek

## Kalejdoskop sportowy

NOWY ZARZĄD MIĘDZYSZKOLNEGO KLUBU SPORTOWEGO

Miejszyskolny klub Sportowy ma nowe władze. W skład zarządu weszli po wyborach znani od lat prekursory sportu. Prezesem wybrany został AUGUSTYN GORKA, z-ca MARIAN DUNSKI, sekretarzem DANUTA KUZIŁO, członkami: RYSZARD LIPINSKI, ANNA SMARZEWSKA, MARIA PALUCH i LUDWIK KROL.

Głównymi kierunkami działania zarządu będą między innymi umocnienie organizacyjne i szkoleniowe sekcji piłki siatkowej, dziewcząt, powołanie w każdej szkole podstawowej

klas z rozszerzonym programem WF dla potrzeb sekcji SKS, poszerzenie rekrutacji młodzieży do sekcji lekkoatletycznej, szkolenie dzieci i młodzieży oraz juniorów młodzieży w sekcji LA.

BRAWA DLA „JEDYNKI”!

Z okazji 1-Majowego Święta FKS „Avia” zorganizował turniej piłkarski świdnickich szkół podstawowych. I miejsce w turnieju zdobyła jednostka ze Szkoły Podstawowej nr 1, II — młodsi piłkarze Szkoły Podstawowej nr 3, III — piłkarze „dwójki”, a IV — z „czwórki”.

AVIA — ORZEL O O

Jeden punkt na boisku Orla wywalczyli w Wierzbicy piłkarze Avii. Mecze były niesłychanie ostre. Tym razem w bramce Avii wystąpił Kondziak.

## Z ostatniej chwili

Piłkarze Avii pokonali w Chełmie miejscową Chełmiankę 4:0, a drużyna LKS Świdniczanka zwyciężyła LKS Ryki 2:0. Dobra passa świdnickich piłkarzy trwa. W nadchodzącą niedzielę na boisku przy ulicy Tyrystycznej piłkarze LKS Świdniczanka podejmują u siebie lidera — POM Piotrowice. Trzeba to spotkanie koniecznie zobaczyć!

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Rządowników Pracy 1, tel. 120-61, w. 51-51 WSK-S zam. 965 3.05.84 r. — 1

## Reporter zanotował

### PORA NA PORZĄDEK

Od kilku tygodni trwa remont nawierzchni ulicy Tyrystycznej. W czwartek, 3 maja około godziny 11.30 nie widziałem nikogo przy pracach drogowych. Taki stan utrzymuje się od kilku dni. Jeżeli faktycznie remont został zakończony, to należy zabrać ustawione tam znaki drogowe.

### NIEBEZPIECZNIE

Chodnik przy ulicy 1-go Maja wyłożony został zamiast płytami, kostką granitową. Może to i ładnie, ale chodźcie, a już jeździć wózkami po tej nawierzchni to na pewno się nie da. W rezultacie wszyscy korzystają z jezdni, co przy panującym tam ruchu jest niebezpieczne.

### MIEJSCE ZABAW?

W czasie robienia porządków w mieście (akcja „Posesja”), na placu

za Pewexem złożono zniszczone, betonowe słupy oświetleniowe. Należy je szybko zabrać z tego miejsca, bo upodobały je sobie dzieci na miejsce zabaw. O nieszczęście niemiłosiernie.

(a)

### SEZON WARZYWNY ROZPOCZĘTY!

W sklepach świdnickich i na targowisku coraz więcej zielonek. Rozszerzenie frontu sprzedaży warzyw, a z czasem i owoców jest koniecznością w mieście. Coraz częściej odzywały się głosy, że sprawie tej należałoby się przywrócić należne miejsce.

Stragany pod sklepami, udośćnienie miejsc do sprzedaży warzyw i owoców na targowisku — działkowcom, samochodów pod zakładem pracy (sprzedaż obwoźna), wydłużenie

godzin pracy sklepów warzywno-owocowych — to tylko niektóre proponowane formy przy omawianym przez nas temacie.

Miejmy nadzieję, że o jeszcze innych pomyśli już sami handlowcy.

### WRACAJĄ TRADYCJE...

Dużym powodzeniem cieszyła się dyskoteka „pod gruszą” (czytaj — w parku) zorganizowana w godzinach popołudniowych w dniu 1 Maja. Przy muzyce mechanicznej kroczyło się na drewnianej podłodze przez kilka godzin sporo par...

Wesoła muzyka była również reklamą dla licznych spacerowiczów. W sumie powrót do dawnych tradycji. Miejmy nadzieję, że drewniana podłoga w parku przyda się jeszcze nie raz w tym roku.

m

42 wędkarzy z naszego koła 19 wjechało w pierwszych dniach maja do Krzesimowa w celu doprowadzenia wody ze źródeł do terenu wędkarskiego.

Z zapatu i chęci nie jednak nie wyszło. Wędkarze uzbrojeni w łopaty penetrowali bez skutku tereny leśne i wawozy. Wód wysycha tam niemalże zupełnie. Zmęczeni długimi poszukiwaniami

## U wędkarzy...

mi życiodajnych źródeł — powrócili do Świdnika, ale rezygnować nie myślą.

W przyszłym tygodniu zamiast rzązą dokonać rozpoznania innych terenów w województwie. Praca zarządu koła znajduje się obecnie na etapie przygotowania do ukazania dorobku koła na 4-lecie PRL i 30-lecie miasta Świdnika.

Przy końcu maja zorganizowane będą zawody o mistrzostwo koła w Tyśmienicy lub nad Wsławą w Golebie.

Jeszcze przed tym przewidywana jest wycieczka nad Bug. Nie wypadła nie innego jak tylko koło życzyć tradycyjnie — polowania kijów.